NASZ ŚWIAT

WRZESIEŃ

ROK 1933



ORGAN

ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW

BANKU POLSKIEGO

T. GRONOWICZ

WSPÓŁPRACĘ W „NASZYM ŚWIECIE" PRZYRZEKLI KOL. KOL.:

z Warszawy — Baurski Stefan
Bohdan Edward
Grabowski Zygmunt
Ignatowski Stefan
Kliszewski Zbigniew
Kozicki Wacław
Łęczycki Jerzy, mg. pr.
Madey Czesław
Malec Tadeusz
Nehring Edward
Niedźwiedzki Miłosz
Roguski Eugenjusz
Rubczak Józef Bogdan
Sokoliński Franciszek
Szewczyk Wacław
Szulc Adolf
Szulwic Franciszek
Tarkowski Jan
Warchoł Stefan
Wasyluk Kazimierz
Welmanowa-Milewska H.

„ Baranowicz — Dębowski Józef
„ Białegostoku — Tarasewiczówna M.
„ Bielska Śl. — Putniorz Wiktor
„ Brześcia n/B. — Politowski Bronisław
„ Bydgoszczy — Śmigla Franciszek
„ Chojnic — Frankiewicz Marjan
Wiszniewski Edward

„ Częstochowy — Łakomski M., mg. pr.
„ Drohobycza — Zarząd Koła
„ Gdańska — ———
„ Gdyni — Krucan Michał
„ Gniezna — Aperliński Piotr
„ Grodna — Matlak Tadeusz
„ Grudziądza — Ścisłowicz Andrzej
„ Inowrocławia — Jarmuziewicz Władysław

„ Jarosławia — Zarząd Koła
„ Jasła — Brykowski Karol
Kiełbasa Stefan

„ Kalisza — Szlenk Antoni
„ Katowic — Franta Stanisław
„ Kielc — Skład Józef
„ Kołomyi — Dębicki Zdzisław

z Krakowa — Kasprzykiewicz Eugenjusz
Kąkolewski Marjan
Kluzek Władysław
Lubowiecki Józef, mg. pr.
Łukasiewicz Władysław
„ Król. Huty — Gedl Tytus
„ Leszna — Raś Józef
„ Lidzbarka — Żuk Józef
„ Lublina — Zarząd Koła
„ Lwowa — Madura Kazimierz, mg. pr.
„ Łomży — Kłoskowski Wiktor
„ Łodzi — Bryja Wincenty, mg. pr.
Czerwiński Bolesław
Kowalczyk Piotr
Partyka Władysław
„ Łucka — ———
„ Nowego Sącza — Curzytek Karol
„ Ostrowa (Pozn.) — Słomka Tadeusz
„ Pińska — Dręgiewicz Roman, dr.
„ Piotrkowa — Zarząd Koła
„ Płocka — Zarząd Koła
„ Poznania — Błaszak Stanisław
Hapon Stanisław
Kostowski Marek Ludwik
Spychałowicz Edmund
„ Przemyśla — Chirowski Kazimierz
„ Radomia — Dzierzbicki Jerzy
Łęczycki Marjan
„ Równego — ———
„ Rybnika — Wróblewski Tadeusz
„ Rzeszowa — Drzewicki Wilhelm
„ Siedlec — Zarząd Koła
„ Sosnowca — Paleolog Zygmunt, dr.
„ Stanisławowa — Kaczmarczyk Stanisław
Uram Aleksander, mg. pr.
„ Starogardu — Zarząd Koła
„ Suwałk — Śniatyński Jan
„ Tarnopola — Zarząd Koła
„ Tarnowa — Zarząd Koła
„ Tczewa — Kuczyński Mieczysław
„ Tomasz. Maz. — Miziński Stefan, dr.
„ Torunia — Zarząd Koła
„ Wilna — ———
„ Włocławka — Majeranowski Roman
„ Zamościa — Zarząd Koła

TREŚĆ NUMERU:

Nr. 9. WARSZAWA—WRZESIEŃ—1933 ROK V.

NASZ ŚWIAT

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

Redakcja: St. Kobryner, G. Rychter i M. Safuta.

ODEZWA KOMITETU OBYWATELSKIEGO POŻYCZKI NARODOWEJ

Dobro Państwa jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli. Mocnem i zasobnem tylko takie Państwo być może, gdzie prawdzie tej świadectwo dawane jest nie słowem, lecz czynem.

W ciągu czterech lat ciężkiego przesilenia, co pustoszy najbogatsze kraje—w Rzeczypospolitej Polskiej Państwo, korzystając z zapasów, zebranych zapobiegliwie za lat pomyślniejszych, szło wedle sił swoich z pomocą wszędzie tam, gdzie była ona niezbędna. Obecnie, w piątym roku trwania kryzysu światowego dawne zasoby są na wyczerpaniu i Rząd słusznie wzywa wszystkich obywateli, aby dobrowolnie wzięli udział w pokonaniu trudności, stojących jeszcze na drodze ku lepszemu jutru.

Dekretem z dnia 5 września 1933 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządził rozpisanie „Pożyczki Narodowej", przeznaczonej na pokrycie niezbędnych potrzeb państwowych, a wynosić mającej 120 miljonów złotych. W ten sposób stworzona została dla każdego możność wzięcia czynnego udziału w wysiłku, zmierzającym do zachowania i utrwalenia fundamentów gospodarki narodowej, a temsamem i jego własnej.

Potrzeby Państwa nie są niczem innem, jeno potrzebami ogółu obywateli. Wśród potrzeb owych są takie, bez właściwego zaspokojenia których nawet istnienie, a tem więcej rozwój społeczności byłby niemożliwy. Bezpieczeństwo całego kraju i własnego domostwa, ład życia zbiorowego, powszechność oświaty — stanowią porówno warunek potęgi Państwa, jak i pomyślności jego mieszkańców. Kiedy na odpowiednie zaspokojenie owych potrzeb nie starcza czasowo zwykłych dochodów—społeczeństwo ma obowiązek zdobycia się na dodatkowy wysiłek, aby dopomóc Państwu, a przez to, za jego pośrednictwem, dopomóc samym sobie.

Przed odwołaniem się do pomocy ogółu — Państwo Polskie w ciągu czterech lat przesilenia poczyniło wielkie oszczędności, zmniejszając o jedną trzecią własne wydatki. Dalsze zmniejszenie rozchodów nie może już nastąpić szybko — bez narażenia na szwank naszej obronności, bądź też bez ponownego powołania do świadczeń tych tylko, co, pełniąc służbę państwową, już kilkakrotnie do ciężkich ofiar byli pociągnięci. Sprawiedliwszem i słuszniejszem tedy jest wezwanie wszystkich do nowego, niezbędnego wysiłku.

„Pożyczka Narodowa" nie jest pociągnięciem do ofiar, lecz tylko do współpracy nad wspólnem dobrem. Pożyczając pieniądze własnemu Państwu, obywatel nie traci ich, lecz oszczędza. Nie jest to poświęcenie, lecz przezorność, niosąca od pożyczonych kwot stały i godziwy dochód oraz zapewniająca zwrot ich w zapowiedzianym terminie. „Pożyczka Narodowa" nic nie odbiera obywatelowi — natomiast przynosi mu pewność, iż umocnione zostaną podstawy naszej gospodarki.

To też udział w pracy nad przetrwaniem przez podpisanie „Pożyczki Narodowej" jest obowiązkiem. Kto się odeń uchyli — winien zostać potępiony przez ogół, jako ten, co dezerteruje z pola walki o lepszą przyszłość Kraju.

Ogłaszając „Pożyczkę Narodową" pożyczką imienną — Państwo odwołuje się nie do chęci wygórowanego zysku, lecz do sumienia i rozsądku swych obywateli. Na wezwanie takie uczciwe społeczeństwo—uczciwie musi odpowiedzieć — i każdy z nas dobrowolnie świadczyć winien wedle swej możności. Możności, która nie przez niego samego tylko, lecz i przez społeczeństwo ocenioną będzie.

Powodzenie „Pożyczki Narodowej" leży we wspólnym interesie zarówno Państwa, jak i wszystkich warstw. Nikt na pożyczce tej nie traci — wszyscy zyskują. Zyska każdy, kto oszczędza, gdyż przyczyni się do stałości pieniądza; zyska rolnik, gdyż Państwo, mając środki, łacniej dbać będzie o właściwy poziom cen; zyska robotnik, gdyż nie ulegną zmniejszeniu prace publiczne, prowadzone przez Państwo; zyska wreszcie, co najważniejsze, całość narodu, gdyż dbałość o bezpieczeństwo Państwa nie dozna uszczerbku, a podstawy jego gospodarki utrwalą się i wzmocnią.

W tem przekonaniu zwracamy się do Was, Obywatele, z gorącem wezwaniem, abyście podjęli ów skromny wysiłek, do którego Państwo Was woła, abyście zapałem i wolą dali świadectwo sobie i światu, iż jesteśmy społeczeństwem rozumnem i silnem, ofiarnem i twardem, gotowem do odparcia zwycięsko wszelkich przeciwności.

Wśród podpisów pod odezwą widzimy m. in. nazwiska: Pana Prezesa Banku Polskiego D-ra Władysława Wróblewskiego, Pana Wiceprezesa Banku Polskiego Jana Piłsudskiego oraz kol. kol.: Marjana Przetockiego, Wacława Szewczyka i Kazimierza Wasyluka.

DO PRACOWNIKÓW
PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH

ODEZWA

Państwo wzywa nas ponownie do zbiorowego wysiłku dla utrzymania równowagi budżetu Państwa drogą subskrybowania Pożyczki Narodowej.

Po raz pierwszy w latach kryzysu do świadczeń na rzecz równowagi budżetowej powołane zostaje całe społeczeństwo. Przekonani głęboko, że ta droga jest jedynie słuszną i sprawiedliwą, postanowiliśmy współdziałać wszelkiemi dostępnemi nam sposobami w realizacji Pożyczki Narodowej.

Wiemy dobrze, co oznacza zachwianie się równowagi budżetu Państwa: oznacza katastrofę pieniądza, zwyżkę cen, a temsamem obniżenie płac i ostateczne załamanie się budżetów pracowniczych. Wiemy również dobrze, co zabezpiecza nam równowaga budżetu Państwa: zabezpiecza nam niezawisłość polityczną i gospodarczą, trwałość pieniądza, pełną wartość płac.

Gotowi zawsze do ofiar na rzecz Państwa i my świecić chcemy przykładem w tej mierze.

Wzywamy pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych do spełnienia obowiązku państwowego przez subskrybowanie Pożyczki Narodowej.

Ogólno-Polski
Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej

STOŁECZNY KOMITET PRACOWNICZY POŻYCZKI NARODOWEJ

Stołeczny Komitet Pracowniczy Pożyczki Narodowej powołany został do życia z inicjatywy Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego przez następujące Związki i Stowarzyszenia:

Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego, Zrzeszenie Pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności, Zrzeszenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego, Zrzeszenie Pracowników Sądowych, Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów, Związek Artystów Scen Polskich, Związek Drużyn Konduktorskich, Związek Księgowych w Polsce, Związek Lekarzy Dentystów, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Niższych Pracowników Pocztowych, Telegraf. i Telefon., Związek Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności, Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej, Związek Zawodowy Farmaceutów-Pracowników, Związek Zawodowy Leśników, Związek Zawodowy Muzyków R. P., Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych R. P., Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, Związek Zawodowy Pracowników Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Cukrowniczego, Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych, Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, Koło Pracowników Funduszu Bezrobocia, Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Organ. Gosp. i Społ., Związek Urzędników Kolejowych, Centralny Związek Felczerów.

Na zebraniu organizacyjnem, które odbyło się dnia 13 września r. b. o godz. 19-ej w lokalu Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, ul. Żabia Nr. 5, wybrano przez aklamację Komitet Wykonawczy w składzie:

Prezes — kol. Przetocki Marjan, Sekretarz — kol. Wasyluk Kazimierz, obaj ze Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, ponadto jako członkowie weszli przedstawiciele związków i stowarzyszeń pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Zebranie uchwaliło jednomyślnie następujące rezolucje:

Świat pracy m. st. Warszawy wita z uznaniem stanowisko Ogólnopolskiego Pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej, podzielając w zupełności słuszne przesłanki odezwy.

Zebrani reprezentanci Organizacyj Pracowniczych konstytuują się jako Stołeczny Komitet Pracowniczy Pożyczki Narodowej.

Stołeczny Komitet Pracowniczy Pożyczki Narodowej zwraca się z apelem do wszystkich Organizacyj Pracowniczych państwowych, samorządowych i prywatnych na terenie m. st. Warszawy, aby jak najspiesznlej zgłosiły swój akces do Komitetu i na terenie swojej działalności zawiązały komitety lokalne.

Stołeczny Komitet Pracowniczy Pożyczki Narodowej wzywa wszystkich pracowników, aby wzięli solidarnie udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej, przyczem jako wytyczne normy przy subskrypcji uważa 75 — 100% uposażenia miesięcznego.

ROZMOWA Z NACZELNIKIEM WYDZIAŁU PERSONALNEGO P. D-rem TOMASZEM BUCZKOWSKIM

Wywiad „Naszego Świata"

Przedstawiciele Redakcji „Naszego Świata" zostali przyjęci przez Naczelnika Wydziału Personalnego p. D-ra T. Buczkowskiego, który w dłuższej rozmowie dał wyraz swym poglądom na ważniejsze zagadnienia bieżące z dziedziny spraw personalnych. Wywiad, jaki udało się uzyskać Redakcji, jest pierwszą rozmową przedstawicieli „Naszego Świata" z obecnym Naczelnikiem Wydziału Personalnego Dyrekcji. Ogłoszenie tej rozmowy stanowi nową formę zaznajamiania szerokich rzesz pracowniczych z tak bardzo aktualnemi zagadnieniami polityki personalnej Banku.

* * *

— Prosimy wybaczyć Panie Doktorze nasze najście, jednakże otrzymywane ze wszystkich stron zapytania w różnych sprawach polityki personalnej, pozostającej pod kierownictwem Pana Doktora, a których losy ważą się w ciszy tego gabinetu, zmuszają nas do zadania kilku pytań.

— Owszem, chętnie służę. Siadajmy...

— Przedmiotem szczególnego zainteresowania Czytelników „Naszego Świata" są bezsprzecznie nowe Przepisy Emerytalne. Może Pan Doktór byłby łaskaw udzielić nam informacyj co do różnic, zachodzących pomiędzy projektem a przepisami dawnemi, dotąd jeszcze obowiązującemi?

— *Mogę Panów zapewnić, że projekt nowych Przepisów Emerytalnych w redakcji Wydziału Personalnego nie zawiera żadnych zmian, któreby naruszały dotychczasowe istotne uprawnienia pracowników. Zmiana Przepisów Emerytalnych okazała się konieczną, zarówno ze względu na potrzebę dostosowania tych przepisów do zmian, jakie nastąpiły w ustawodawstwie ogólnem, jak też i dokładniejszego sprecyzowania niektórych postanowień. Bardziej szczegółowych informacyj nie mogę Panom udzielić, ponieważ projekt nie został jeszcze ostatecznie rozpatrzony w łonie Władz Banku, a przedewszystkiem przez Pana Prezesa i Pana Wiceprezesa Banku. Mam nadzieję, że nastąpi to już wkrótce i że projekt ten będzie w październiku przedmiotem obrad Rady Banku.*

— Nowe Przepisy Służbowe poniekąd zaostrzyły kary dyscyplinarne, nie zawierają jednak żadnych postanowień co do postępowania dyscyplinarnego. Chcielibyśmy więc dowiedzieć się, jak się przedstawia ta sprawa?

— *Przepisy dyscyplinarne nie będą zawierały żadnych norm prawa materjalnego, ponieważ te rzeczy są uregulowane Przepisami Służbowemi, natomiast będą regulowały procedurę dyscyplinarną, mając na uwadze przedewszystkiem przyśpieszenie biegu spraw. Jedna ze zmian projektowanych będzie prawdopodobnie przewidywała, że członkowie sądu dyscyplinarnego z ramienia pracowników nie będą, jak dotychczas, wybierani w głosowaniu bezpośredniem, lecz delegowani przez Zarząd Główny Zrzeszenia.*

— A kwestja egzaminów Panie Doktorze?

— *Dążeniem mojem jest, aby regulamin egzaminów, normujący ich program i zakres, został opracowany jeszcze przed końcem roku bieżącego. Zdaję sobie sprawę z trudności, na jakie napotka ustalenie wytycznych dla egzaminów tembardziej, że należy uwzględnić pewien brak wykwalifikowanych egzaminatorów, którzy przecież będą musieli być specjalnie przygotowani do tego zadania. Nie jest wykluczone, że, oprócz przedstawicieli Władz Banku i specjalnie wyznaczonych pracowników, w skład komisji egzaminacyjnej przy egzaminie wyższym będą wchodzili zawodowi pedagodzy. Jednak udział ich miałby raczej charakter doradczy. Egzaminy przewidziane są ustne i piśmienne, co, sądzę, da możność bardziej wszechstronnej oceny egzaminowanego.*

— Czy niektóre kategorje pracowników będą zwolnione od obowiązku egzaminów, Panie Doktorze? Mamy tu, oczywiście, na myśli pracowników, posiadających wyższe studja?

— *Egzaminy, jak wynika z Przepisów Służbowych, nie są przymusowe, jednakże ci pracownicy, którzy będą chcieli osiągnąć wyższe stopnie płacy, muszą, niezależnie od posiadanych studjów wyższych, wykazać się złożeniem egzaminu, mającego przedewszystkiem na celu stwierdzenie poziomu inteligencji i posiadanych wiadomości, zarówno z techniki bankowej, jak i ogólnych.*

— Jest rzeczą wiadomą, że Wydział Personalny opracowuje nowe arkusze kwalifikacyjne, które ustalają nowe kryterja oceny pracowników. Możeby Pan Doktór zechciał podzielić się swojemi uwagami na ten temat?

— Zasadnicza zmiana w systemie kwalifikowania pracowników polegać będzie na wprowadzeniu oddzielnych rodzajów arkuszy kwalifikacyjnych dla każdej z kategoryj pracowników. Dotychczasowy bowiem system kwalifikowania pod jednym kątem widzenia urzędnika kategorji A, biuralisty i woźnego wydaje mi się nieodpowiedni. Przecież każda z tych trzech grup pracowniczych jest odrębnie traktowana w Przepisach Służbowych i przeznaczona do różnych prac, dlaczego więc ma być stosowany do wszystkich jednakowy system kwalifikacyjny. Jakkolwiek nowy wzór arkusza kwalifikacyjnego nie został jeszcze ostatecznie zatwierdzony przez Władze Banku, przypuszczam jednak, że tegoroczne kwalifikacje będą już opracowane na podstawie nowych wymogów kwalifikacyjnych, chociażby termin dotychczasowy nadsyłania kwalifikacyj miał ulec pewnemu opóźnieniu. Zadaniem nowych arkuszy kwalifikacyjnych jest przedewszystkiem ujawnić to, co dla oceny każdego człowieka jest najważniejsze — jego wartości moralne, charakter i intelekt przy równoczesnem stwierdzeniu jego uzdolnień technicznych.

— W związku z nowemi zasadami kwalifikowania pracowników chcielibyśmy zapytać Pana Doktora, jaki wpływ będą miały nowe kryterja oceny pracowników na system awansów?

— System awansowania pracowników, oparty na dawnych zasadach, które już zresztą przed dwoma laty uległy częściowej rewizji, nie może być przywrócony. System dawniej stosowany powodował wzrost wydatków personalnych z tytułu samego tylko przenoszenia pracowników do wyższych stopni płac w kwocie ½ miljona złotych w stosunku rocznym, nie uwzględniając zwiększenia wydatków z innych tytułów, jak: wysługi lat, dodatków rodzinnych i t. p. W obecnych warunkach sytuacja ogólna i względy budżetowe nie pozwalają na tego rodzaju zwiększanie kosztów handlowych Banku. Ilość awansów w ciągu ostatnich dwóch lat została znacznie ograniczona. Być może, że w roku bieżącym nastąpi pewna poprawa pod tym względem. Pragnę zwrócić uwagę, że nowe Przepisy Służbowe uelastyczniły same zasady awansowania, gdyż pozwalają na awansowanie pracowników, powołanych na odpowiedzialne stanowiska, również w innych terminach niż 1 stycznia. Ma to szczególne znaczenie dla młodszych pracowników o niższych etatach, którzy w razie powierzenia im stanowisk kierowniczych będą mogli jednocześnie uzyskiwać wyższy stopień płacy.

— O ile nam wiadomo, kwestja przenoszenia się do innego Oddziału interesuje stosunkowo duży odsetek pracowników. Jakie motywy decydują obecnie przedewszystkiem o przeniesieniu pracownika?

— Przy przeniesieniu pracownika brany jest pod uwagę przedewszystkiem interes Banku. Z drugiej strony uwzględnia się, w miarę możności, interesy pracownika, a więc stosunki rodzinne i t. p. Oczywiście mam tu na myśli w pierwszym rzędzie pracowników starszych, bardziej związanych z Instytucją, których obowiązki rodzinne są poważniejsze. Osobiście jestem zdania, że pracownik nie powinien zbyt długo pracować w jednym Oddziale, gdyż niekiedy może to wpływać niekorzystnie na jego pracę. W rolnictwie znany jest system płodozmianu, który podnosi stopień wydajności gleby. Myślę, że Instytucja, posiadająca tak wiele Oddziałów, musi również, o ile to jest możliwe, stosować podobny system. W związku z tem konieczne jest posiadanie pewnego zastępu pracowników, których możnaby, bez szkody dla nich, przenosić. Uważam, że pracownicy, zwłaszcza młodsi, którzy chcą osiągnąć pewne stanowiska w Banku, nie powinni zawcześnie wiązać się zbytnio z daną miejscowością, np. przez wybudowanie domu i t. p. Dążenie takie, jakkolwiek bardzo korzystne i zasługujące na uznanie z punktu widzenia interesów pracownika i jego rodziny, może stanowić dla pracownika, który czuje w sobie dość sił do wykazania pewnej ruchliwości i ekspansji, przeszkodę i trudność w osiągnięciu swych celów w służbie bankowej. Pragnę tu zwrócić uwagę tych wszystkich pracowników, którym nie udało się dotychczas zrealizować swych zamierzeń w dziedzinie przeniesienia się, żeby nie sądzili, iż stało się to wskutek jakiejś nieżyczliwości w stosunku do nich i że należy fakt ten uważać jako klęskę osobistą, lecz że życzeniom ich stanęły na przeszkodzie wyłącznie względy na interes Banku.

— Na zakończenie wywiadu pragnęlibyśmy poruszyć pewną sprawę dość drażliwą i delikatną, a mianowicie kwestję pracy kobiet w Banku. Jaki jest pogląd Pana Doktora na tę sprawę?

— Proszę Panów, w Banku kobiety stanowią około 40% ogółu pracowników. Patrząc na rzecz objektywnie, stwierdzić trzeba, że jest to stosunek, jak na instytucję emisyjną, zbyt wysoki, zwłaszcza, że element kobiecy w Banku posiada naogół, z pewnemi wyjątkami, małe kwalifikacje zawodowe. Świadczy o tem chociażby fakt, że pomimo tak dużej ilości kobiet — Bank

odczuwa brak stenotypistek i maszynistek. Będę dążył do zmiany tego stanu rzeczy. Domagają się tego oprócz momentów natury zawodowej również ważne względy socjalne, a mianowicie trudna sytuacja na rynku pracy, w wyniku której niejednokrotnie mężczyźni, mający na swem utrzymaniu rodziny, pozostają bez pracy, podczas gdy w Banku pracują kobiety, których mężowie również zarabiają. Będę się starał na terenie Banku te anomalje usuwać w ten sposób, oczywiście z zachowaniem wszelkich praw nabytych, by właśnie mężatki, mające odpowiednie zabezpieczenie materjalne, czy to w formie zarobków męża, czy też własnego zaopatrzenia emerytalnego, ustąpiły swego miejsca pozostającym bez pracy. Podobne dążenia dają się zauważyć zresztą i we wszystkich innych krajach i są następstwem bezrobocia, jako bezpośredniego skutku kryzysu. W miarę tego jak ilość rąk do pracy wzrasta, a możliwość otrzymania pracy maleje, musimy dążyć do zapewnienia bytu tym licznym rodzinom, dla których praca mężczyzny stanowi jedyne źródło egzystencji.

— Na zakończenie naszej rozmowy chciałbym zwrócić się, korzystając z gościnnych łamów „Naszego Świata", do ogółu pracowników Banku z apelem, aby na swą przyszłość i swe sprawy osobiste patrzyli z nieco większym optymizmem. Rozumiem, że trudności gospodarcze, polityczne i socjalne, jakich istnienia w skali światowej jesteśmy świadkami, mogą wywoływać pewne zniechęcenie i pesymizm. Trzeba jednak stwierdzić, że pracownicy nie mają powodu do pesymizmu i obaw co do swej przyszłości. Materjalne warunki bytu mają bowiem zabezpieczone, a ogólne warunki pracy w Banku i atmosfera sprzyjają nietylko możności oddawania się w spokoju pracy zawodowej, lecz pozwalają również na branie udziału w pracy twórczej poza Bankiem.

— W dziedzinie personalnej robi się obecnie tylko to, co robiłoby się zresztą w czasach najzupełniej normalnych. Nikt nie może odmówić Instytucji prawa do tego, by w ewolucyjnem dążeniu do postępu usprawniała konsekwentnie swą organizację. Nie sądzę, aby podobna akcja, odbywająca się z uwzględnieniem praw pracowników, mogła być źródłem jakiegokolwiek zaniepokojenia.

— W każdej gromadzie ludzkiej znajdzie się zawsze jakiś „strachajło", który wszystko wie „z najlepszego źródła" i wszystko widzi w najczarniejszych kolorach. Klęską naszych czasów jest brak wiary czy ufności w ludzi — w odniesieniu do wszystkiego. Uważają, że dosłownie wszystko jest niepewne. — Jacy biedni — przecież to niezawodna droga do domu warjatów.

— Nie można tworzyć a nawet żyć bez wiary, bez oparcia na czemś.

— Będzie to wielką korzyścią pracowników i Instytucji, gdy, uświadomiwszy sobie, na tle ogólnych stosunków, niezliczone wartości, jakie daje im praca w Banku — rozbudzą w sobie wiarę w przyszłość, ufność do własnej doli — i zamiast rozgrzebywać nieustannie drobne a konieczne kłopoty życiowe — zwrócą myśl swoją i wysiłek ku innym, naprawdę ważnym i ciekawym sprawom.

* * *

Kończąc naszą rozmowę z Panem Naczelnikiem Wydziału Personalnego, dziękujemy Mu za udzielenie nam wyjaśnień, wyrażając przekonanie, że będą one z dużem zainteresowaniem przyjęte przez Czytelników „Naszego Świata".

REDAKCJA „NASZEGO ŚWIATA"

ogłasza

dwa

KONKURSY FOTOGRAFICZNE

na następujące tematy:

I. „Moje najlepsze zdjęcie z ostatniego urlopu".
II. „Nasze życie bankowe".

Warunki konkursów:

1. Temat pierwszy — dowolny. Temat drugi może obejmować: fragmenty wnętrz gmachu bankowego, fragmenty pracy biurowej, załatwianie interesantów i t. p.
2. Technika bromosrebrna — powiększenie formatu 18×24.
3. Ilość obrazów — dowolna.
4. Każdy obraz winien być zaopatrzony na stronie odwrotnej w godło autora i tytuł obrazu.
5. Do przesyłki, opakowanej starannie i w sposób zabezpieczający załamanie obrazów, należy dołączyć zamkniętą kopertę, zaopatrzoną w to samo co obrazy godło autora a zawierającą wewnątrz imię i nazwisko oraz dokładny adres autora.
6. Biorący udział w konkursach temsamem stwierdzają, że sami wykonali nadesłane na konkursy prace, to znaczy, że osobiście: a) dokonali zdjęcia, b) wywołali negatyw, c) powiększyli obraz.
7. Termin nadsyłania prac na pierwszy konkurs upływa w dniu 25 października r. b., a na drugi — 15 stycznia 1934 roku.
8. Prace należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Naszego Świata" — Warszawa — Bank Polski — Sekretarjat Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.
9. Nagrody każdego konkursu:
   I. — 50 zł. i reprodukcja pracy w „Naszym Świecie".
   II. — 25 zł. " " " "
   III. — 10 zł. " " " "
   IV. — wzmianka w „Naszym Świecie".
10. Otwarcie kopert z nazwiskami autorów nastąpi po ustaleniu nagrodzonych prac. Ogłoszenie wyniku konkursów nastąpi w pierwszym numerze „Naszego Świata", wydanym po rozstrzygnięciu konkursu na dany temat.
11. Redakcja zastrzega sobie prawo reprodukcji prac nawet nienagrodzonych.
12. Sąd konkursowy stanowią: Redakcja „Naszego Świata" oraz specjalnie zaproszeni kol kol.: Zygmunt Szporek i Adolf Szulc.

Zbigniew Kliszewski
Warszawa

Bank Akceptacyjny

Ustawą z dnia 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 211), została powołana do życia instytucja kredytowa pod nazwą Bank Akceptacyjny Spółka Akcyjna. Kapitał zakładowy Banku, w wysokości złotych 12.500.000 podzielony na akcje stuzłotowe, pokryty został przez założycieli: Skarb Państwa w wysokości złotych 6.500.000, Bank Polski — złotych 3.000.000, Państwowy Bank Rolny — zł. 1.500.000 i Bank Gosp. Kraj. — zł. 1.500.000. Statut Banku Akceptacyjnego, dostosowany do wymagań Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17.III.1928 r. o prawie bankowem, odbiega od zwykłych norm w tym jedynie punkcie, który przewiduje, że ogólna suma zobowiązań nie może przenosić dwudziestokrotnej sumy kapitałów zakładowego i rezerwowych. Jednocześnie Skarb Państwa objął porękę za 30% ogólnej sumy zobowiązań Banku, ustalonych w bilansie likwidacyjnym, a więc do sumy maksymalnej zł. 75.000.000.

Czynności Banku podzielono na: 1) udzielanie kredytu akceptacyjnego w drodze akceptowania weksli ciągnionych lub wystawiania weksli własnych i dostarczania ich kredytobiorcom; 2) wykonywanie czynności poruczonych w zakresie pomocy Skarbu Państwa, przewidzianej w ustawie z dnia 24.III.1933 r.; 3) przyjmowanie wkładów Skarbu Państwa, instytucyj publicznych i kredytowych i 4) dokonywanie operacyj bankowych, potrzebnych dla spełniania statutowych zadań Banku. Akcja kredytowa Banku Akceptacyjnego rozdzielona będzie na trzy grupy: kredyty likwidacyjne do wysokości 60% całej akcji (kontyngenty), kredyty upłynniające do 30% (głównie dla banków państwowych) i zastępcze do 10% (kupony T. K. Z. i t. p.). Kredytobiorcy będą otrzymywali weksle, w ramach przyznanych im kontyngentów, płatne co sześć miesięcy, prolongowane do lat siedmiu i oprocentowane w wysokości $6^1/_4$ w stos. rocznym na okres pierw-

BOLĄCZKI FINANSOWE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

Obecny kryzys i jego następstwa odczuwane są nader dotkliwie przez członków spółdzielni mieszkaniowych. Zrzeszenia te powstawały w latach względnie dobrej konjunktury. Powoływane do życia liczyły się z ówczesnemi warunkami finansowemi swych członków. Nie mogły tylko przewidzieć ciężkiej przyszłości. Dlatego też rozmach spółdzielni i ich zamierzenia budowy mieszkań godnych ludzi kulturalnych, wtedy całkowicie realne finansowo, sprawiły, że dzisiaj większość współwłaścicieli znalazła się w krytycznej sytuacji materjalnej.

Dokonano dzieła, z którego może być dumny ogół pracowników Banku Polskiego. Na terenie stolicy istnieje pięć spółdzielni mieszkaniowych (*„Domostwo“*, *„Concordia“*, *„Nowe Domostwo“*, *„Naroże“* i *„Własna Strzecha“)* o łącznej powierzchni użytkowej przeszło 20.000 metrów kwadratowych, o 796 izbach, liczących ogółem 170 mieszkań. Budowano domy zaopatrzone we wszelkie nowoczesne urządzenia — jak w windy, centralne ogrzewanie, hydrofory, kuchnie gazowe, podkłady gazobetonowe pod posadzkami, rury śmietnikowe i t. p.

O ile pod względem technicznym niczego nie można zarzucić mieszkaniom spółdzielni, o tyle ich strona finansowa nie przedstawia się w tak jasnych kolorach. Wyjątek stanowi *„Domostwo“*. Realizacja planu tej spółdzielni przypadła na pomyślny okres gospodarczy. Budowa domu skromnie urządzonego (bez wind i centralnego ogrzewania) pociągnęła za sobą mniejsze koszty, w dodatku uzyskano od Dyrekcji Banku Polskiego pożyczkę na dogodnych warunkach.

Wartość bilansowa nieruchomości wszystkich spółdzielni przekracza sumę 9.175 tys. zł. Spłacono dotychczas przeszło 3.200 tys. zł. Środki na pokrycie ogólnych kosztów budowy pochodzą z dwóch źródeł: 1) z wkładów osobistych członków, w których poważną rolę (nieraz 50%) odgrywają oprocentowane pożyczki budowlane i 2) z kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego. Kredyt ten stanowi sumę ok. 5.787 tys. zł., t. j. 63% wartości bilansowej nieruchomości.

Jak stąd wynika, spółdzielnie pokrywały w znacznej mierze koszty ogólne budowy domów w drodze zaciągania kredytów. Obniżki uposażeń zredukowały do minimum zdolność płatniczą członków, uniemożliwiając im niejednokrotnie wywiązywanie się ze swych zobowiązań. Sytuację pogarsza wysokie oprocentowanie pożyczek. Np. *„Naroże“* zaciągnęło z Funduszu Emerytalnego pożyczkę w wysokości 100 tys. zł. Obecnie niektórzy członkowie spółdzielni płacą tylko tytułem samych procentów po 90 zł. miesięcznie. W *„Nowem Domostwie“* potęguje trudności finansowe wspólność hipoteki; zaległości płatników, którzy znaleźli się w trudnych warunkach, obciążają solidarnie pozostałych członków spółdzielni. Wszystko to powoduje, że większość członków spółdzielni mieszkaniowych znalazła się w nader ciężkiem położeniu materjalnem.

Posłuchajmy, co o tem piszą kierownicy poszczególnych spółdzielni:

„Większość członków jest w bardzo ciężkiej i krytycznej sytuacji materjalnej; nawet obecnie, mając moratorjum na pożyczkę budowlaną w

---

szych dwóch lat wykonywania układów. Pomoc Skarbu Państwa ma być podzielona na dwie grupy, a mianowicie: na pokrycie strat instytucyj z tytułu kapitału i odsetek. Pierwsza grupa ma działać wówczas, kiedy okaże się, że dłużnik, którego dług skonwertowano, jest całkowicie niewypłacalny, druga zaś przewiduje pokrywanie strat poniesionych na obniżeniu oprocentowania przez instytucje wierzycielskie, w zależności od stosunku procentowego wierzytelności rolniczych do wszystkich wierzytelności danej instytucji.

Podstawą kredytu akceptacyjnego będą wierzytelności rolnicze i ich zabezpieczenia objęte układami, zawartemi przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami. Wierzytelność ma charakter rolniczy, jeżeli którakolwiek ze stron układających się a zarazem odpowiedzialnych za zobowiązanie jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 28.III.1933 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 253). Za gospodarstwa wiejskie (mniejsze do 100 ha i większe powyżej 100 ha) ustawa wspomniana uważa gospodarstwa rolne, leśne, ogrodowe, hodowlane i rybne, za posiadaczy zaś tych gospodarstw ich właścicieli, użytkowników i dzierżawców. Kredyt akceptacyjny powinien być zabezpieczony według uznania Banku Akceptacyjnego: 1) zobowiązaniem osobistem kredytobiorcy, zabezpieczonem na zobowiązaniach dłużnika względem kredytobiorcy, lub 2) zobowiązaniem osobistem kredytobiorcy dostatecznie zabezpieczonem.

Tytułem zabezpieczeń, o których wyżej mowa, Bank może przyjąć: a) papiery wartościowe o stałem i niestałem oprocentowaniu w stosunku 85% kursu giełdowego, b) hipoteki (czyste wpisy, kaucje hipoteczne i t. p.), mieszczące się w 75% szacunku nieruchomości, c) osobiste zobowiązania dłużników z poręką majątkowo odpowiedzialnych osób, d) inne zabezpieczenia, jak np. cesje należności z cukrowni za dostarczone buraki, należności z Państw. Monopolu Spiryt. za dostarczony spirytus i t. p., uznane za dostateczne przez Radę Banku i Ministra Skarbu, e) krótkoterminowe skrypty dłużne prywat-

Banku Polskim, niektórzy członkowie zalegają ze spłatą rat do Banku Gospodarstwa Krajowego już od 2—6 miesięcy.

Biorąc naprzykład pod uwagę uposażenie pracownika, wynoszące 1.000 zł. miesięcznie, otrzymamy obniżkę roczną, która wynosi:

a) zniżka uposażenia 10% 100 zł. × 12=	*1.200 zł.*
b) zniesienie 14-tej pensji	*1.000 zł.*
c) zniesienie 2-ch połówek (styczeń i wrzesień)	*1.000 zł.*
d) zwiększenie wpłat na Fundusz Emerytalny	*360 zł.*
Razem	*3.560 zł.*

co stanowi około 300 zł. miesięcznie. Nadto należy uwzględnić jeszcze zwiększenie podatku dochodowego.

Pracownik, zapisując się na mieszkanie nawet pięciopokojowe, obliczał, że będzie płacił tytułem rat Banku Gospodarstwa Krajowego i świadczeń około 230 zł. i że następnie wynajmie 1 pokój za 120—150 zł. miesięcznie. Wobec zmiany konjunktury taki pokój można wynająć obecnie za 50—60 zł. Jak z tego widać — pracownicy, zapisując się do spółdzielni, nie postąpili lekkomyślnie, lecz na podstawie zdrowej wówczas kalkulacji".

———

„Bez przesady można powiedzieć, że z trudem utrzymująca się wypłacalność naszych członków byłaby bezpowrotnie zniweczona przez jakąkolwiek zmianę obecnego budżetu pracowniczego".

———

„Sytuacja finansowa naszych członków jest bardzo ciężka. Członkowie zalegają ze spłacaniem rat. Większość odnajmuje pokoje albo nawet całe mieszkania sublokatorom. Długi zaciągaliśmy przy wyższych płacach, a spłacać musimy przy niższych".

„Koszty budowy wypadły ściśle w ramach przewidzianych kosztorysem. Żadnych kosztów nieprzewidzianych nie było, wskutek czego sytuacja kształtuje się względnie lepiej, niż to ma miejsce w przeważającej ilości spółdzielni. Jednakże biorąc pod uwagę fakt, że dom nasz zamieszkują naogół ludzie młodzi o małych pensjach, którzy muszą przeważnie całkowicie urządzać się, położenie materjalne członków jest ciężkie, a nawet w wielu wypadkach bardzo ciężkie, zwłaszcza w chwili zmniejszenia się dochodów, wskutek obniżki uposażeń i stałych oszczędności ze strony Banku w różnych dziedzinach świadczeń. Indywidualnie ratują się koledzy przed katastrofą materjalną, biorąc sublokatorów".

———

Jako środki zaradcze spółdzielnie wysuwają przedewszystkiem:

1. Dobre rozłożenie rat pożyczek budowlanych.

2. Zniesienie albo wydatne obniżenie oprocentowania tych pożyczek; w obecnych bowiem budżetach pracowniczych stanowi ono duże obciążenie.

3. Moratorjum od spłat do Banku Gospodarstwa Krajowego przynajmniej na okres jednego roku.

4. Zmniejszenie kosztów administracji pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego.

———

Dotychczas członkowie spółdzielni mieszkaniowych nie wykazują jakiejkolwiek akcji zbiorowej w tym kierunku, jedynie tylko członkowie „Naroża" i niektórzy właściciele osobnych domków wybrali z pośród siebie delegację, celem przedstawienia Władzom Banku Polskiego ciężkiej sytuacji materjalnej oraz z prośbą o udzielenie ulg.

M.

---

nych instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego. Hipoteki zapisane przez dłużnika na rzecz instytucji wierzycielskiej służyć będą także Bankowi Akceptacyjnemu na zabezpieczenie kredytu akceptacyjnego. Instytucja wierzycielska na zabezpieczeniach tych zapisze własnym kosztem subintabulat z prawem pierwszeństwa dla Banku Akceptacyjnego.

Kredyt akceptacyjny udzielany będzie: 1) bankom państwowym, 2) przedsiębiorstwom bankowym, wymienionym w art. 2, 3 i 119 prawa bankowego z dn. 17.III.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54 poz. 321), 3) centralom finansowym spółdzielni kredytowych, 5) poszczególnym spółdzielniom kredytowym i komunalnym kasom oszczędności, 6) instytucjom ziemskiego kredytu długoterminowego, 7) centralom gospodarczym i innym przedsiębiorstwom, oznaczonym przez Ministra Skarbu, 8) przedsiębiorstwom, mającym na celu produkcję nawozów sztucznych, bądź maszyn i narzędzi rolniczych, korzystającym z bezpośredniego kredytu w Banku Polskim, 9) właścicielom gospodarstw wiejskich oraz uprzemysłowionym warsztatom rolniczym, korzystającym z kredytu bezpośredniego w Banku Polskim. Przedsiębiorstwa wymienione w punkcie siódmym bezpośrednio z kredytu w Banku Akceptacyjnym korzystać mogą zasadniczo wówczas, gdy udowodnią, że z własnych środków mają wierzytelności rolniczych na sumę co najmniej złotych 750.000 nigdzie nierefinansowanych lub refinansowanych bezpośrednio w Banku Polskim. Niezależnie od powyższego wyliczenia kredyt akceptacyjny udzielony być może instytucjom i osobom wyżej wymienionym: 1) na zastąpienie zobowiązań ich wobec Banku Polskiego — wekslami opatrzonemi podpisem Banku Akceptacyjnego, 2) na zastąpienie zobowiązań instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego z tytułu kredytu lombardowego w Banku Polskim — wekslami opatrzonemi podpisem Banku Akceptacyjnego, 3) w celu ułatwienia uzyskania kredytu w Banku Polskim na podstawie weksli opatrzonych podpisem Banku Akceptacyjnego, lecz kredyt ten nie może być przeznaczony na nowe operacje aktywne.

Inicjatywa do zawierania układów z dłużnikami winna wyjść od instytucyj wierzyciel-

POD ZNAKIEM ŚW. HUBERTA

Jak podwyżka pensji — tak spadła niespodziewanie na ospałe Zrzeszenie w X wiadomość, że w najbliższą niedzielę odbędzie się z inicjatywy prezesa tutejszego Koła wielkie koleżeńskie polowanie. Zbiórka o świcie w Klubie, stąd wyjazd autobusem na łowy hen za miasto. Należy przynieść z sobą dubeltówkę, przyprowadzić psa i mieć na wszelki wypadek torbę myśliwską (szczęście chodzi po ludziach).

Tego jeszcze nie było. Polowanie w X, gdzie jedynym objawem życia kulturalnego były plotki, a życia sportowego — bridge? Nie do wiary! W X zakotłowało się. Prezes-inicjator, otaczany powszechnym podziwem, rósł jak zaliczki na płace. Uśmiechał się tylko, prowadził tajemnicze rozmowy z Jankiem, utrzymywanym przez Koło, wydawał mu jakieś dyspozycje i zacierał ręce.

— Jak Piłat! — zauważył głośno wieczny opozycjonista Protestowicz, lecz umilkł natychmiast, zgromiony ostro przez olbrzymią większość. Wszyscy nabrali bojowego temperamentu, rozprawiali tylko o kalibrze broni i oczekiwali niecierpliwie niedzieli. Radowali się tembardziej, iż wreszcie nastąpiła długo oczekiwana kodyfikacja okólników i że była to pierwsza niedziela, podczas której nie będą musieli przesiadywać nad ich uzupełnianiem.

* * *

Wstawał piękny jesienny dzień. Ze wszech stron ciągnęli do Klubu myśliwi, odprowadzani przez przerażone małżonki i dziatki. Zjawił się nawet sam Protestowicz. Każdy przychodził z psem. A więc Borderowicz przyprowadził z sobą kundla — zarazę ogródka bankowego. Okólnikiewicza przyciągnął wielki dog — postrach kur przyszłego inspektora (Patrz: Nowe Przepisy Służbowe).

Wkrótce w lokalu zrobiło się tłoczno. Na podjum wskoczył prezes i wygłosił okolicznościowe przemówienie, z którego wynikało, że zwierzyna nigdy nie jest tak naiwna jak myśliwy, więc... Prezes nie skończył zdania, albowiem w tej chwili powstał piekielny hałas. Oto jamnik Lombardowicza skoczył z furją na ratlerka Wekselkiewicza. Ten (ratlerek nie Wekselkiewicz) nie pozostał dłużny, co inne psy przyjęły z wielkim aplauzem...

* * *

Wypełniony po brzegi autobus wyruszył wreszcie w drogę.

* * *

Szli lasem rozrzuceni w tyraljerkę. To brodzili w paproci i puszystym mchu, to znowu przedzierali się przez zagajniki, wypatrując z lękiem grubszej zwierzyny.

Wtem nadstawili uszu. Na lewem skrzydle padł strzał.

Niebawem wyjaśniło się, że to Skarbnikiewicz zawadził o gałąź dubeltówką, która wypaliła.

— Pierwszy firmant, a nawet broni nie umie trzymać po ludzku! — ironizował Debeciński.

— Bo tego niema w żadnym okólniku! — tłumaczył Kredytowicz.

Pierwszy firmant spojrzał miażdżąco na Kredytowicza, lecz ten na to wzruszył tylko pogardliwie ramionami. Wogóle Kredytowicz już mało z kim się liczył, brakowało mu bowiem trzy lata do emerytury.

---

skich; w wypadkach jednak, gdy wychodzi od dłużnika, powinna być przez instytucję wierzycielską podjęta i przepracowana aż do zawarcia układu konwersyjnego. Dłużnik, z którym nie został zawarty układ, ma prawo odwołania do Komitetu Konwersyjnego, istniejącego w składzie trzech członków przy Banku Akceptacyjnym. Szczegółowe warunki, w jakich mogą być wnoszone przez dłużników odwołania, będą ustalone przez ten Komitet.

Instytucje wierzycielskie, zamierzające ubiegać się o kredyt akceptacyjny, winny przed przystąpieniem do zawierania układów konwersyjnych poddać szczegółowej analizie wszystkie swoje wierzytelności rolnicze w celu wyeliminowania wierzytelności i dłużników, nie nadających się do zawierania układów. Za nie nadające się do konwersji należy uważać: wierzytelności nieściągalne, wierzytelności, które mogą być spłacone bez przeprowadzania konwersji, oraz wierzytelności, przypadające od dłużników, którzy nie mogą dostarczyć odpowiednich zabezpieczeń. Ponadto nie mogą być objęte układami nowe wierzytelności, powstałe po dniu 1 lipca 1932 r.

Instytucje wierzycielskie, zgłaszające układy konwersyjne do Banku Akceptacyjnego w celu ich zatwierdzenia przez Komitet Konwersyjny, mogą jednocześnie wystąpić z wnioskiem o przyznanie kredytu akceptacyjnego na podkład zabezpieczeń wierzytelności, objętych przesłanemi układami, przedstawiając zarazem sposoby zabezpieczenia tego kredytu. Instytucje mogą występować o kredyt także w czasie późniejszym, na podstawie już dawniej zatwierdzonych układów konwersyjnych. Warunki przyznania kredytów akceptacyjnych i wzajemny stosunek pomiędzy Bankiem Akceptacyjnym a kredytobiorcą będą unormowane promesą Banku. Realizacja kredytu akceptacyjnego nastąpi po wykonaniu warunków promesy i potwierdzeniu jej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, w drodze zaakceptowania przez Bank Akceptacyjny wekslu ciągnionego kredytobiorcy na zlecenie własne.

Bank Akceptacyjny może odmówić kredytu akceptacyjnego bez obowiązku podania powodów odmowy.

Szli dalej...

Nareszcie las się skończył i myśliwi znaleźli się na bezkresnem rżysku.

Prezes dał znak, aby zachowywano ciszę.

Nagle trrr!.... trrr!... trrr!...

Z pobliskiego stogu zboża zerwały się kuropatwy.

Trzy... pięć... całe chmary...

— Ognia! — zakomenderował prezes.

W tej chwili Zjazdowicz poprosił o głos w sprawie formalnej, lecz nikt nie zwrócił na to uwagi.

Szczęknęła broń i... zrobiło się strasznie. Ludzie zdali się być bogami, zionącemi ogniem. Pisk ptactwa pomieszał się z żałosnem skamlaniem psów. Kuropatwy to wzbijały się wgórę, to spadały jak kamień, by zerwać się wnet do lotu. Utrudniało to orjentację myśliwym, przyzwyczajonym do martwych celów. Świat oszalał w kłębach dymu. Borderowicz wydawał nieartykułowane dźwięki. Skarbnikiewicz raz mierzył, trzy razy bił na wiwat. Psy z przerażenia okazały się do niczego. Na szczęście zjawił się, niewiadomo skąd, Janek i począł aportować kuropatwy. O dziwo! Odnajdywał je szybko i sprawnie oraz przynosił myśliwym, zdumionym celnością swych strzałów.

— Siedem! — wrzasnął Dolarkiewicz, wciskając ptaka do torby.

— Pas! Kto wychodzi? — zawołał Wekselkiewicz.

* * *

Już dawno minęło południe, gdy myśliwi objuczeni kuropatwami wracali ze śpiewem do domów. Upojenie ogarnęło wszystkich. Nawet trzęsący się Debeciński ustrzelił cztery sztuki. Wiwatom na cześć prezesa nie było końca.

* * *

Prezes rzucił się zmęczony na sofę.

Wypoczywał z zadowoleniem, jakie daje tylko poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Biedaczysko!

Nie domyślał się nawet burzy, jaka zbierała się nad nim.

* * *

Wszystkie kuropatwy, które kupił wdzięczny Janek, były n i e ś w i e ż e.

Mich-el

KRONIKA

Jeszcze o nierównej mierze

W ostatnich numerach „Naszego Świata" toczyła się polemika między kolegami J. P. a mg. W. M. na temat wniosku, żądającego zaliczenia wyższych studjów do wysługi lat w Banku. Kol. J. P. w artykule „Nierówna miara" broni słuszności utrąconego przez Zgromadzenie Delegatów wniosku, wychodząc z założenia, że nie chodzi mu tyle o korzyści, jakieby wynikły w razie przyjęcia takiej uchwały, lecz o efekt moralny. Krytyka uchwały Zgromadzenia Delegatów przez kol. J. P. nie trafia do przekonania kol. W. M., który w artykule p. t. „Czy rzeczywiście nierówna miara?" stara się dowieść rzeczowości uchwały, opierając się przytem na nowych Przepisach Służbowych, które — zdaniem autora — sprawę tę uregulowały, zaliczając do kat. A tylko pracowników, posiadających wyższe studja. Niewątpliwie obydwaj Koledzy mają rację: pierwszy, analizując te rzeczy z punktu widzenia słuszności żądań zainteresowanej grupy pracowników, drugi — opierając się na stanie faktycznym, wytworzonym obecnie przez nowe Przepisy Służbowe.

Wypowiadając osobisty pogląd na poruszony temat, wolę również podchodzić do niego ze strony formalnej, stojąc na stanowisku, że Przepisy Służbowe są przewodnikiem w labiryncie praw i obowiązków pracownika.

Istotnie przyznać trzeba, że nowe Przepisy Służbowe uregulowały i uwzględniły postulaty pracowników z wyższem wykształceniem, zamykając ich w specjalnej grupie. Lecz, niestety, dotyczy to jedynie przyszłości, t. j. tych pracowników, którzy zaangażowani będą do Banku na zasadzie nowych Przepisów. Dla starych pracowników jednakże stan dotychczasowy nietylko że pozostał bez zmian, ale nawet uległ pogorszeniu w stosunku do świeżo angażowanych. W niżej podanym przykładzie będę się starał poprzeć swoje twierdzenie. Przypuśćmy, że w r. 1923 Bank przyjął dwóch pracowników kat. A. Jeden z nich X posiadał dyplom z ukończonych wyższych studjów, drugi Y — wykształcenie średnie. W ciągu 10-letniej pracy awansowano ich, że tak powiem, szczęśliwie, bo aż osiem razy. (Według dawnego systemu otrzymali awans na 105%, 110%, 115%, 120%, 130%, 140%, 150% i 160%). W r. 1933 stanęli na XV stopniu służbowym o płacy 610 (odpowiada dawnym 160%). W tymże czasie (1933 r.) Bank przyjmuje nowego pracownika Z z dyplomem, który otrzymuje XX stopień o płacy 430 zasadniczej. Jeżeli obecnie porównamy ich stopnie, to okaże się, że pracownicy X i Y z r. 1923 oddaleni są

od swojego młodego kolegi zaledwie o 4 albo też 5 stopni. A zatem kto tu ucierpiał? Pracownik Y ze średniem wykształceniem szedł przecież w parze z kolegą o wyższem wykształceniu, więc niema powodów do objekcyj, a ponieważ pracownicy kat. A, angażowani na podstawie nowych Przepisów Służbowych, otrzymują wyższe stopnie, niż otrzymywali je starsi koledzy z temi samemi studjami, przeto odpowiedź jest jasna.

Zaznaczam, że przykład powyższy nie jest abstrakcją, a wzięty jest z życia i dotyczy szeregu kolegów tej kategorji. Nic więc dziwnego, że zainteresowani koledzy kwestję tę poruszają jako sprawę formalnie uregulowaną, jednakowoż niezałatwioną przez nowe Przepisy Służbowe.

Nie trafia mi zbytnio do przekonania twierdzenie kol. mg. W. M., że zaliczanie studjów wyższych do wysługi lat jest niemożliwością, gdyż stworzyłoby to „odrębną grupę" pracowników na terenie Banku i Zrzeszenia. Wiadomą jest rzeczą, że w pierwszych latach istnienia P. K. K. P. przyjmowano niektórych pracowników na specjalnych warunkach, dając im wyższe etaty i zaliczając lata przepracowane w innych instytucjach do wysługi lat. Następnie w latach 1927 i 1928 wielu pracownikom zaliczono lata służby wojskowej, a czyż wskutek tego powstały jakieś grupy, niebezpieczne dla Banku czy Zrzeszenia? Utrzymywanie, że żadna instytucja nie dopuści do takiej anomalji, aby jedna z kategoryj pracowników w dniu wstąpienia czy przejścia na służbę była uważana za pracującą o kilka lat dłużej niż druga — jest zaprzeczeniem stanu już istniejącego w Banku Polskim.

Zresztą nie upierajmy się koniecznie przy zaliczaniu lat. Jeżeli zgodzimy się na fakt — a zgodzić się musimy — że z jednej strony pracownicy z dyplomami traktowani byli dotychczas narówni z nieposiadającymi tych dyplomów, a z drugiej, że przyjmuje się nowych pracowników z wyższem wykształceniem do stopnia, na który starsi pracownicy o tem samem wykształceniu czekać musieli kilka lat, to jednakże przyznać należy, że są tu pewne nierówności. Najodpowiedniejszą formą ich wygładzenia byłoby automatyczne podciągnięcie starych pracowników z wyższemi studjami o parę stopni, lecz, niestety, w obecnych czasach coraz trudniej na to liczyć. Zaliczenie zatem lat studjów do wysługi — mojem zdaniem — byłoby najniewinniejszą formą dania zainteresowanym kolegom ekwiwalentu za ich wysiłek, koszty związane ze studjami oraz większe przygotowanie do pracy zawodowej.

Brwi
Łódź.

---

†
Ś. P.

MARCIN CZUBIŃSKI

Dnia 6 września 1933 r. rozstał się z tym światem ś. p. Marcin Czubiński, długoletni urzędnik byłej Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej oraz Banku Polskiego w Kielcach.

Pięknemi zaletami charakteru, koleżeńskością i uczynnością zjednywał sobie serca kolegów i szacunek u wszystkich, którzy z Nim mieli jakąkolwiek styczność.

Przeszedłszy na emeryturę z powodu nadwątlonego zdrowia, poświęcił resztę dni swego życia bezinteresownej pracy na niwie społecznej, biorąc czynny udział w miejscowych organizacjach P. C. K. i L. O. P. P.

Nieubłagana śmierć zabrała Go w sile wieku, przerywając nagle pasmo Jego dni.

Zmarły osierocił żonę Natalję ze Schmidtów, syna, studenta uniwersytetu w Poznaniu oraz nieletnią córkę.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Na kortach „Zjednoczenia"

W dniu 12 września r. b. na kortach Z. U. S. S.-u rozpoczęły się rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Klubu. Udział bierze około 20 osób. Z pośród najpoważniejszych kandydatów na mistrzów wymienia się kol. kol.: d-ra Fąfrowicza z B. G. K. oraz Czaplickiego i Styburskiego z B. P. Pomiędzy nimi rozegra się prawdopodobnie walka o pierwszeństwo.

Poza grami pojedyńczemi konkurencje przewidują gry podwójne, pojedyńcze pań i mieszane. Na mistrzowską parę w grach podwójnych typowana jest para: kol. kol. Czaplicki i Styburski, a w mixcie — para: p. Rychterowa i kol. Styburski.

Poza rozgrywkami o mistrzostwo „Zjednoczenia" odbędzie się w ramach „Dnia Pracownika Umysłowego" turniej o mistrzostwo pomiędzy Z. U. S. S.-em a zwycięzcą meczu Polskie Radjo — Syrena.

Przeniesienie Sekcji Siatkówki wobec spadku temperatury z plaży na boisko dla gier sportowych w parku tenisowym ożywi wielce ruch na kortach.

Dowiadujemy się, że 24 b. m. wspaniałe zwycięstwo w finałach gry podwójnej odniosła para z Banku Polskiego w osobach kol. kol.: Styburskiego i Czaplickiego, którzy w czterech pięknych setach pokonali faworytów Z. U. S. S.-u z kol. kol.: d-ra Fąfrowicza i Iżyckiego w stosunku 6 : 4, 4 : 6, 6 : 2 i 7 : 5.

„Dzień Pracownika Umysłowego“

W dniu 24 września r. b. pracownicy umysłowi po raz wtóry wystąpili publicznie, jako zorganizowana grupa społeczna, obejmując tą akcją w roku bieżącym całą Rzeczypospolitę Polską.

Długie lata pracy nieustępliwej, prowadzonej z niegasnącym zapałem i niezrażającej się przeciwnościami, zdawałoby się nie do przełamania — poprzedziły tę wielką uroczystość pracowniczą. Parę dziesiątków lat działalności przedwojennej, przeważnie nielegalnej, i akcja w Polsce już niepodległej doprowadziły wreszcie organizacje pracownicze do tego stopnia rozwoju, że poczuły się one w swem *wewnętrznem* przekonaniu siłą społeczną, która nietylko nie da się już lekceważyć, ale która zdecydowanie sięga po swój udział w kierownictwie życiem zbiorowem.

Rok ubiegły, w którym zapoczątkowane zostało uroczyste obchodzenie „Dnia Pracownika Umysłowego“, był rokiem próby. Szło o *publiczne* sprawdzenie, czy nasza wielka armja pracownicza, zorganizowana w związki i zespolona w Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, reprezentuje istotnie i realnie tę moc, w którą wierzy? Próba dokonana została z ostrożnością, świadczącą o dojrzałości przywódców naszego ruchu zawodowego, — terenem jej była stolica i bardzo nieliczne ośrodki prowincjonalne.

Z doświadczenia tego wyszliśmy ze stwierdzonem przeświadczeniem, że nietylko kierownicy, lecz i armja nasza gotowa jest do wymarszu po zwycięstwo i że świadomość jej jest tak mocna, a wiara w lepsze jutro tak wielka, że żadne przeszkody nie utrudzą jej stóp, nie osłabią ramienia i nie zamącą jasnego wzroku.

Już w roku ubiegłym „Dzień Pracownika Umysłowego“ dał dowód wielkiego wyrobienia szerszych rzesz, gdyż nigdzie nie został zamącony niewolniczemi metodami niedojrzałych elementów społecznych. Żadnych wieców, wystąpień demagogicznych, pochodów protestacyjnych, a tembardziej naruszenia porządku publicznego. W uroczystem i spokojnem skupieniu ludzi, pewnych swych zamierzeń i sił, odbywały się zebrania związkowe i publiczne, przedstawienia i akademje, a propaganda prasowa, wydawnicza i plakatowa zawierała wyłącznie hasła pozytywne i skonkretyzowane. Wszystko to zdążało do pomnożenia szeregów związkowych, do zaktualizowania i rozpowszechnienia w opinji publicznej najważniejszych postulatów ruchu pracowniczego oraz do dokonania próby sił zorganizowanych w masowem przedsięwzięciu.

* * *

Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zorganizowała w dniu 24 września r. b. „Dzień Pracownika Umysłowego“.

Unja wydała plakat propagandowy, plakat-odezwę, omawiającą zasadnicze postulaty Unji, oraz broszurę propagandową na „Dzień Pracownika Umysłowego“. Nadto wydano znaczki, mające upamiętnić wzorem roku ubiegłego dzień propagandy świata pracy.

Program „Dnia Pracownika Umysłowego“, który odbył się jednocześnie we wszystkich ośrodkach życia pracowniczego w całej Polsce, obejmował: odczyty, zgromadzenia, zawody sportowe i t. p. „Dzień Pracownika Umysłowego“ zakończyła w każdej miejscowości uroczysta akademja, na którą w miarę możności wysłała Unja przedstawiciela władz centralnych pracowniczego ruchu zawodowego.

Polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznem

Od Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o opublikowanie.

Z dniem 1 września 1933 r. wchodzi w życie polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznem.

Umowa przewiduje, że obywatele polscy również w razie pobytu poza granicami Niemiec otrzymywać będą ubezpieczeniowe renty niemieckie, które dotąd nie były im wypłacane.

Po wejściu w życie umowy podejmą więc niemieckie instytucje ubezpieczeniowe i to za czas od 1 października 1931 r. (w stosunku do optantów i pensjonistów knapszaftowych od 1 lipca 1931 r.) wypłatę spoczywających dotąd rent, należnych obywatelom polskim, przebywającym w Polsce lub też poza Polską.

Tylko część rent niemieckich, a mianowicie pewne renty należne zamieszkałym w Polsce w dn. 1 stycznia 1931 r. rencistom ubezpieczenia inwalidzkiego i wypadkowego oraz ubezpieczenia pracowników umysłowych, którzy uzyskali prawo do renty jeszcze przed 1 stycznia 1923 r., przejęte będą i wypłacane przez polskie instytucje ubezpieczeniowe.

Osoby, które dotąd w miejsce należnych im rent niemieckich otrzymują z polskich instytucyj ubezpieczeniowych zasiłki rentowe, a więc są już obecnie w nich zarejestrowane, nie mają obecnie potrzeby zgłaszania swych pretensyj do rent.

Natomiast wszystkie osoby, które z zasiłków tych nie korzystają, a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie wypłacają przyznanych im rent, winny w najbliższym terminie zgłosić swe pretensje wobec ubezpieczenia niemieckiego do właściwej dla danego działu ubezpieczeń społecznych polskiej instytucji ubezpieczeniowej, przedkładając przytem posiadane przez nie orzeczenie rentowe (Rentenbescheid).

O ile chodzi o renty ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) właściwy jest Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie;

renty ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung) — Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie (w stosunku do osób zamieszkałych w województwach poznańskiem i pomorskiem — Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu);

renty pensyjnego ubezpieczenia górniczego (knappschaftliche Pensionsversicherung)—Spółka Bracka w Tarnowskich Górach;

renty ubezpieczenia od wypadków (Unfallversicherung) — Zakład Ubezpieczenia od Wypadków w Królewskiej Hucie (w stosunku do osób zamieszkałych w województwach poznańskiem i pomorskiem — Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu).

W jednym z dwóch wymienionych ostatnio zakładów ubezpieczenia od wypadków winni również zgłosić w najbliższym terminie swe pretensje pozostali członkowie rodziny po pracowniku, który uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy w Niemczech, o ile z powodu pobytu poza granicami Niemiec w chwili tego wypadku nie uzyskali prawa do renty niemieckiej.

Wszystkie wymienione powyżej polskie instytucje ubezpieczeniowe udzielać będą zainteresowanym wszelkich informacyj co do wykonania umowy.

Zaznacza się nakoniec, że ze względu na konieczność bliższego ustalenia pomiędzy dwoma Rządami warunków zastosowania poszczególnych postanowień umowy, podjęcie na jej podstawie wypłaty rent nie nastąpi jeszcze w dniu 1 września 1933 r., lecz ulegnie pewnej zwłoce.

Dalsze komunikaty podadzą informacje co do uprawnień, przysługujących na podstawie powyższej umowy osobom, którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie przyznały dotąd rent, ale które podlegały w Niemczech ubezpieczeniu inwalidzkiemu, pensyjnemu ubezpieczeniu górniczemu lub ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

W 250-tą rocznicę Odsieczy Wiednia

W dniu 17 września r. b. odbyła się w Warszawie uroczystość ku czci Jana III Sobieskiego dla upamiętnienia 250 rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem.

O godzinie 10-ej rano wyruszył z Placu Marszałka Piłsudskiego wielki pochód, reprezentujący wszystkie warstwy społeczne i związki byłych wojskowych, poprzedzany przez barwną kawalkadę w historycznych strojach. Pochód przeszedł przy dźwiękach orkiestr głównemi ulicami stolicy, kierując się do pomnika bohaterskiego Króla na moście łazienkowskim, gdzie odbyła się symboliczna defilada.

W uroczystości wzięła udział delegacja Zrzeszenia z Wiceprezesem Koła Warszawskiego kol. K. Raczyńskim i Sekretarzem kol. T. Rozmysłowiczem na czele.

Z Bibljoteki Banku Polskiego

W czasie od dnia 15 sierpnia do dnia 15 września 1933 roku Bibljoteka nabyła lub otrzymała następujące wydawnictwa.

L. inw.	Autor i tytuł książki.
4759	*Edmond Giscard d'Estaing* — La maladie du monde — Essai de Pathologie monétaire. Paryż, 1933.
4760	*Kurnatowski Jerzy* — Współczesne idee społeczne. Warszawa, 1933.
4761	*Latanowicz Stanisław* — Bibljografja księgowości, bilansu i organizacji pracy. Poznań, 1933.
4764	*Wyd. Ligi Narodów* — Aperçu général du Commerce Mondial 1932. Genewa, 1933.
4766	*Praca zbiorowa* — Beiträge zur Geldtheorie. Wiedeń, 1933.
4767	*Stanisław Kocot* — Nauka o handlu. Warszawa, 1934.
4768	*Franklin D. Roosevelt* — Blick Vorwärts, das Program einer nationalen und sozialen Revolution. Berlin, 1933.

Bibljoteka Banku wypożycza książki pracownikom z Warszawy i z Oddziałów (na listowne zapotrzebowanie) na przeciąg 4 tygodni, pod warunkiem, że na żądanie Banku będą natychmiast zwrócone.

Drugi list do Czytelników „Naszego Świata"

Powołując się na notatkę w Nr. 8. „Naszego Świata" z sierpnia 1933 r., upraszam jeszcze raz wszystkich Kolegów, którzy brali czynny udział w dziele odzyskania Niepodległości Rzplitej Polskiej, by zechcieli niezwłocznie nadesłać mi swoje adresy, celem przesłania im kwestjonarjusza.

Ponieważ dotychczas otrzymałem bardzo małą ilość zgłoszeń, — apeluję gorąco, by Koledzy nie uchylali się lub nie zwlekali z podaniem swych adresów, a po otrzymaniu kwestjonarjusza natychmiast go zechcieli wypełnić i zwrócić.

Mieczysław Wysocki
Poznań

Przegląd prasy pracowniczej

Zabójcze leki.

Lwia część ciężaru kryzysu przerzucana jest w drodze redukcyj personalnych czy obniżek płac na barki mas pracujących. Wytwarza to błędne koło, z którego napróżno usiłuje się znaleźć wyjście w walce z depresją gospodarczą.

„Obniżki płac zmniejszyły konsumcję, spadek spożycia zredukował dochody Skarbu, to zmusiło do nowej redukcji płac pracowników państwowych, za któremi poszły nowe obniżki płac w samorządach i przemyśle prywatnym. Nowy skurcz konsumcji, nowy spadek dochodów, nowe obniżki...“

Szczególne znaczenie posiada to dla Polski, gdzie główne źródło dochodów państwowych płynie z podatków pośrednich, a więc gdzie o równowadze budżetu Państwa decyduje poziom dochodu szerokich warstw ludności pracującej.

Pogłoski o nowych redukcjach i obniżkach płac pracowników państwowych wywołały z natury rzeczy duże zaniepokojenie.

„Projekt redukcji pracowników państwowych dla celów zrównoważenia budżetu państwowego, w obliczu której stoi świat pracy, stanowi niebezpieczeństwo, przed którem mamy obowiązek przestrzec. Jest rzeczą zrozumiałą, że odpowiedzialni kierownicy Skarbu Państwa muszą dbać o to, aby rozchód z przychodem był w zgodzie. Ale droga mechanicznych redukcyj nie prowadzi nas nigdzie, albo raczej prowadzi nas coraz bardziej w dół.

Skutki redukcji długo na siebie czekać nie pozwolą. Jeśli do istniejących 120 tys. bezrobotnych pracowników umysłowych dorzuci się jeszcze kilka czy kilkanaście tysięcy zredukowanych pracowników państwowych, to sytuacja gospodarcza kraju znacznie się pogorszy. To zkolei wywoła nowy spadek dochodów i... błędne koło“. (J. Derengowski — „Przekleństwo złej drogi“ — „JUTRO PRACY“ Nr. 34).

Na wieść o zamierzonych obniżkach płac pracowników państwowych Centralna Rada Pracownicza złożyła w tej sprawie memorjał w Prezydjum Rady Ministrów. W zakończeniu memorjału czytamy:

„Liczne (67) organizacje pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, których wyrazem porozumienia jest Centralna Rada Pracownicza, wobec nieustannie powtarzających się pogłosek o dalszych zamierzeniach Rządu utrzymywania równowagi budżetowej przez obniżki płac pracowniczych, uważają obecną chwilę za odpowiednią do uproszenia Pana Prezesa Rady Ministrów, aby przy najbliższych posunięciach gospodarczych zechciał uwzględnić powyższe przedstawienie, w myśl którego poprawa bytu pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych jest nieodzownym warunkiem ogólnej poprawy i uzdrowienia stosunków gospodarczych w Państwie.

W związku z tem uważamy za rzecz niezbędną wprowadzenie ustawodawstwa, dotyczącego umów zbiorowych i rozjemstwa, oraz ścisłe wykonanie obowiązującego ustawodawstwa socjalnego.

Organizacje pracownicze złożyły nieraz dowód, że naczelnym ich nakazem nie jest interes osobisty jednostek, że nawet interes zawodowy ustąpić musi względom na dobro Państwa; z tego powodu mogą one domagać się, aby szerokie rzesze pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych nie były stawiane wobec faktów dokonanych, lecz przeciwnie, aby głos ich był zawsze wysłuchany przedtem, zanim o losie ich wydane będą jakiekolwiek decyzje“. („JUTRO PRACY“ Nr. 35).

Akcja prezydenta Roosevelta.

Po licznych a bezskutecznych próbach zwalczenia kryzysu ogólne zainteresowanie wzbudza działalność rządu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, mająca na celu usunięcie depresji gospodarczej. Jedną z wytycznych tej akcji jest zwiększenie konsumcji wewnętrznej przez zwyżkę płac pracowniczych.

Ciekawy program prezydenta Roosevelta omawia p. L. Nam. w art. „O prawo do życia“ („PRACOWNIK BANKOWY“ Nr. 9). Autor odnosi się przychylnie do działalności rządu w U. S. A. Widzi w niej *„pierwiastki, które prędzej czy później zadecydują o przyszłym ustroju świata. Usiłowania Roosevelta w kierunku wprowadzenia 30-to względnie 40-to godzinnego tygodnia pracy łącznie z dekretami walutowemi mimo fragmentaryczności poszczególnych zarządzeń zmierzają w mozolnem poszukiwaniu do zdrowego stosunku w rozdziale dochodu społecznego między pracę a kapitał. Inflacja dolarowa rozważana z tego punktu widzenia otwiera przed nauką ekonomji nowe perspektywy, których żadna ze znanych dotąd inflacji nie posiadała“.*

Zdaniem autora *„akcja Roosevelta jest pierwszem poważnem posunięciem, które logicznie i trzeźwo próbuje sharmonizować procesy gospodarcze z wymogami życia“.*

O zwyżkę siły nabywczej świata pracy.

Instytuty Badania Konjunktur sygnalizują pewną poprawę. Pierwszym jej wskaźnikiem jest spadek bezrobocia (Anglja, Niemcy, U. S. A.). Załamanie się tendencyj wzrostu bezrobocia obserwujemy też i w Polsce. Częściową stabilizację wykazuje u nas również rynek pracy umysłowej. Jeżeli idzie zaś o produkcję, to polepszenie sytuacji notują prawie wszystkie państwa, między innemi i Polska.

„Pewien niepokój budzi u nas to, że ze wzrostem produkcji nie podąża wzrost siły nabywczej konsumenta. Wskaźnik wartości realnej wypłat robotniczych, charakteryzujących zdolność nabywczą olbrzymiej rzeszy proletarjatu miejskiego, wykazuje dalszy spadek. W ciągu ostatniego roku obniżył się on o około 10 proc. O ile tutaj nie nastąpią zmiany i w dalszym ciągu obniżać się będzie wskaźnik wypłat robotniczych, to znowu staniemy przed problemem nadprodukcji. I tutaj tkwi według nas warunek, bez którego zaobserwowana poprawa nie nabędzie tendencji trwalszej i załamie się w krótkim okresie czasu. Obecny okres zaznaczającej się poprawy wywołany jest w znacznym stopniu zużyciem środków produkcji, nieodnawianym od dłuższego czasu, wyczerpaniem się zapasów, zużyciem odzieży i obuwia u konsumenta i t. p. Zagranicą, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, poprawa wywołana jest ponadto czynnikami natury monetarno-spekulacyjnej, w innych zaś, jak np. w Anglji, Japonji, obniżeniem wartości pieniądza. Wszystko to jednakże ma charakter przejściowy i o ile nie nastąpi wzrost siły nabywczej mas pracujących, okres poprawy szybko zakończy się“. (J. Derengowski — „Ku lepszemu jutru — przez podwyżkę płac pracowniczych“ — „JUTRO PRACY“ Nr. 35).

Do podobnego wniosku dochodzi również drogą wyliczeń p. W. w art. „Rola świata pracy w życiu gospodarczem Polski" („NASZE SPRAWY" Nr. 7—8). Autor ustala liczbę czynnych pracowników w Polsce na 3 miljony. Ponieważ przeciętnie w rodzinie na 1 członka rodziny pracującego przypada 2,7 członków rodziny biernych gospodarczo, znajdujących się na utrzymaniu głowy rodziny, przeto należy przyjąć, że liczba osób, objętych pojęciem t. zw. świata pracy, wynosić będzie u nas 11,1 milj. osób. Dochód roczny warstw pracujących można określić na około 3 miljardy złotych.

„Jeżeli od dochodu świata pracy odliczymy ok. 0,6 miljarda dochodu robotników rolnych, okaże się, że w pozostałej części świat pracy reprezentuje ludność miejską, która prawie całkowicie (według statystyki 98%) żyje z gospodarki wymiennej, to znaczy, że prawie cały swój dochód przeznacza na zakup różnych artykułów pierwszej potrzeby — a więc kupuje za 2,4 miljarda".

Tymczasem, jak wyliczył autor, rolnictwo w Polsce kupuje tylko za niecałe 2 miljardy złotych.

„Liczby te dają odpowiedź na najdonioślejsze bodaj pytanie, jakie można postawić polityce gospodarczej Polski — czy należy popierać rolnictwo kosztem świata pracy (przez obniżki płac i cen), czy też odwrotnie — należy popierać siłę nabywczą świata pracy — przez przeciwstawianie się obniżkom. Otóż objektywne liczby świadczą, że największym konsumentem w Polsce — jest nie wieś — tylko właśnie świat pracy — tych 11 miljonów ludzi. Obniżanie dochodu tej części ludności oznacza w sposób nieuchronny zupełną stagnację życia gospodarczego, ponieważ tą drogą usunięty bywa z rynku największy w Polsce nabywca".

Pożyczka Narodowa.

Dla pokrycia deficytu budżetowego Rząd wybrał dobrą drogę. W dniu 7 b. m. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o rozpisaniu pożyczki wewnętrznej w wysokości 120 miljonów złotych w złocie.

„Chcemy, mamy zresztą ku temu pewne podstawy, wierzyć, że zwyciężył pogląd, pokrywający się z naszym postulatem, że kroczenie po drodze dalszych mechanicznych obniżek płac jest niedopuszczalne, oraz że zwyciężyła wiara w instynkt samozachowawczy i dobrą wolę społeczeństwa polskiego". („Pożyczka Narodowa" — „JUTRO PRACY" Nr. 37).

Jakie mogą być największe potrącenia z zarobków pracowniczych?

Z płacy pracownika, nie przekraczającej 100 złotych, można potrącać daniny i opłaty publiczne, zaliczki pieniężne i sumy egzekwowane jedynie z tytułu należności alimentacyjnych. Wszystkie te potrącenia nie mogą przekraczać 50 złotych; od pozostałych 50 złotych do wypłaty można potrącić 10% na kary umowne. Z wynagrodzenia od 100 do 1.200 zł. można potrącać daniny i opłaty publiczne, zaliczki pieniężne i sumy egzekwowane sądownie (1/5 lub 2/5) oraz kary pieniężne, przyczem w każdym razie pracownik ma zagwarantowaną połowę wynagrodzenia, poza potrąceniami z tytułu kar.

Z wynagrodzenia powyżej 1.200 zł. potrącenie odbywa się na warunkach jak przy wynagrodzeniu do 1.200 zł., natomiast nadwyżka może być zdjęta w całości przy zbiegu egzekucji należności alimentacyjnych z egzekucją innych należności.

Nie podlegają egzekucji kwoty przeznaczone na zwrot kosztów podróży i należności z tytułu ubezpieczenia chorobowego i od bezrobocia. („PRACOWNIK KOMUNALNY" Nr. 7—8).

Czy można pracownika odwołać z urlopu?

Wyrok Sądu Najwyższego C. 2011/32 omawia sprawę aktualną dla świata pracy.

Wyrok ten wypowiada między innemi zasadę, że pracodawca nie może odwołać pracownika z udzielonego mu urlopu. Przerwanie urlopu może nastąpić tylko za zgodą pracownika, a w konsekwencji brak zgody na tego rodzaju przerwanie nie może być uznane za ważną przyczynę do zerwania umowy o pracę z winy pracownika.

Sąd Najwyższy stanął tu stanowisku, że z całokształtu norm ustawowych, regulujących stosunki prawne w dziedzinie urlopów pracowniczych, wynika, że prawo do urlopu stanowi swoiste świadczenie, obciążające pracodawcę a polegające na zapewnieniu pracownikowi corocznego wypoczynku od pracy. Dążeniem prawodawcy było umożliwienie pracownikowi całkowitego zawieszenia pracy przez oznaczony w urlopie okres czasu, w celu użycia tego czasu na potrzeby zdrowotne i kulturalne, co wynika z wyraźnej treści przepisów ustawy o urlopach oraz rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, która mówi, że „pracownikowi winien być udzielony urlop nieprzerwany". („PRACOWNIK KOMUNALNY" Nr. 7—8).

Nowa organizacja ubezpieczeń społecznych.

W Ministerstwie Opieki Społecznej wre gorączkowa praca nad zrealizowaniem ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Wprowadzenie w życie powyższej ustawy wymaga przygotowania kilkudziesięciu rozporządzeń wykonawczych i przeprowadzenia gruntownej reorganizacji obecnie istniejących instytucyj ubezpieczeń społecznych. Dotychczasowe Kasy Chorych przemianowane zostaną na Ubezpieczalnie Społeczne. Ubezpieczalnie, prócz czynności z zakresu ubezpieczenia chorobowego, przyjmą wykonywanie czynności administracyjnych ubezpieczeń długoterminowych. Na miejsce czterech zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych powstanie jeden zakład, działający na całem terytorjum Rzplitej. W miastach, będących siedzibą obecnych Z. U. P. U., powstaną oddziały jednego Z. U. P. U. z siedzibą w Warszawie. Cztery główne zakłady wraz z nowoutworzonym zakładem ubezpieczenia emerytalnego dla robotników utworzą wspólną izbę ubezpieczeń społecznych o kompetencjach koordynujących i normatywnych. W izbie ubezpieczeń społecznych zrealizowana jest głównie idea scalenia ubezpieczeń społecznych.

Zasadniczem udogodnieniem dla ubezpieczonych i pracodawców jest uproszczenie czynności zgłoszeniowych. Przedsiębiorstwa będą zgłaszać swych pracowników do ubezpieczenia na jednym formularzu, składając go tylko do Ubezpieczalni Społecznej. Do Ubezpieczalni również wpłacane będą składki. W ten sposób zainteresowani będą mieli do czynienia z jedną instytucją. Ubezpieczalnia Społeczna będzie natomiast przekazywać zgłoszonych do poszczególnych instytucyj, jak również przelewać na ich rachunek osiągnięte składki. („JUTRO PRACY" Nr. 36).

DZIAŁ URZĘDOWY

Ruch personalny w Banku Polskim

w miesiącu sierpniu i wrześniu 1933 roku.
(Według danych urzędowych)

PRZENIESIENI:

WARDEJN EUZEBJUSZ, Dyr.
z Poznania do Wilna na równ. stan. z dn. 18.9
WYSOCKI ALEKSANDER, Dyr.
z Wilna do Poznania na równ. stan. „ 11.9
CHĘTKOWSKI JAN
A z Bydgoszczy do Łucka „ 11.9
JANKOWSKI LUCJAN
A z Katowic do W. Pers. „ 1.9
KREŃSKI JÓZEF
A z Wydz. Praw. do W. Pers. „ 1.9
MIESZKOWSKI HENRYK
A z Centr. Księg. do O. Gł. „ 6.9
STARORYPIŃSKI KAROL
A z Katowic do Grodna „ 25.8
STYPUŁKOWSKI ZDZISŁAW
A z Drohobycza do Gniezna „ 18.9
WIEWIÓROWSKI TADEUSZ
A z Łucka do Bydgoszczy „ 18.9
Dr. ZBIJEWSKI WALERY
A z Sekret. do W. Pers. „ 30.8

LEWICKA ZOFJA
B z Katowic do Tczewa „ 21.9
SAMEK KRYSTYNA
B z Lidzbarka do Rzeszowa „ 18.9

KRIEGER ADAM
C z Krakowa do Siedlec „ 11.9

PRZYJĘCI:

PAŁCZYŃSKI RYSZARD
kontr. do W. Adm. „ 1.8

EMERYTOWANI:

Inż. GORAZDOWSKI LUDWIK
A z W. Adm. „ 31.8
KARBOWSKA JADWIGA
A z O. Gł. „ 31.7

ZMARLI:

CZUBIŃSKI MARCIN
emer. z O. w Kielcach w dn. 6.9

Komunikat Zarządu Głównego Nr. 23

1. Treść Komunikatu Nr. 20.

Zawiera wezwanie do zbierania składek członkowskich na F. S. D. na wypadek śmierci z powodu śmierci ś. p. Marcina Czubińskiego, emeryta z Oddziału w Kielcach.

2. Treść Komunikatu Nr. 21.

Obejmuje odezwy Centralnego Komitetu i Ogólnopolskiego Komitetu Pracowniczego Pożyczki Narodowej w sprawie subskrypcji pożyczki oraz zawiera wezwanie do pracowników Banku Polskiego o wzięcie solidarnego udziału w akcji subskrypcyjnej.

3. Treść Komunikatu Nr. 22.

a) Zawiera wskazówki orjentacyjne co do sposobu subskrybowania pożyczki, a mianowicie:

uposażenie mies. netto	wysokość subskrypcji
do 100 zł.	dowolna
od 100 zł. do 130 zł.	50 zł.
od 130 zł. do 500 zł.	75% uposażenia
od 500 zł. wzwyż	100% uposażenia

b) Podaje sposób rozłożenia spłat pożyczki na następujące raty:

25% kwoty zapisu. . na 6 rat miesięcznych od 1.X. r. b.
75% kwoty zapisu. . do potrącenia w 1934 r., według zasad ustalonych przez Dyrekcję w porozumieniu z Zarządem Głównym.

Wzorem lat ubiegłych Zarząd Główny zwrócił się w dniu 1 września r. b. do Dyrekcji o wypłacenie pracownikom t. zw. „wrześniówki". W rezultacie uzyskano tylko 40% zaliczki na poczet 14-tej pensji, przyczem pracownicy, którzy mieli zajętą w całości 14-tą pensję, nic nie otrzymali. Przyczyny co do określenia warunków spłat, odbiegających od wzorów lat ubiegłych, jak również nieotrzymanie zaliczki przez wszystkich należy tłumaczyć niemożnością jednoczesnego spłacenia przez pracowników w roku przyszłym rat zaliczki oraz rat z tytułu subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Posiedzenie Zarządu Funduszu Zwrotnego, którego termin przypada na wrzesień, nie odbędzie się. Termin najbliższy nie został dotychczas ustalony.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego

(—) T. Kobyliński (—) P. Kiedrytz

Od Redakcji

Kol. M. Ł. Pomysł dobry. Szarady nie możemy jednak drukować z powodu jej niejasności.

Kol. T. M. Treść artykułu wykorzystamy w ankiecie, jaką niebawem rozpiszemy do wszystkich Kol. Kol. — Współpracowników „Naszego Świata".

Z ostatniej chwili

Dowiadujemy się, że dochodowość Funduszu Zwrotnego za ubiegły rok sprawozdawczy — od 30.9. 1932 r. do 30.9. 1933 r. — wynosi 9%. W tym stosunku zostaną dopisane odsetki na konta poszczególnych pracowników.

Wydawca w imieniu Zarządu Gł. Zrzesz. Prac. B. P.: Marjan Przetocki.
Redaktor odp.: Stanisław Kobryner.

Redakcja i Administracja — Warszawa — Bank Polski — Sekretarjat Zarządu Gł. Zrzesz Prac. B. P.
Redakcja przyjmuje interesantów w soboty w godz. 13.30 — 14.

Ogłoszeń „Nasz Świat" nie przyjmuje.

Cena pojedyńczego egzemplarza „Naszego Świata" — zł. 1.—.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, Czackiego 3/5. Telefon 614-67.